



Gazeta Łódzka

Dziennik społeczny i polityczny.

Redakcja i administracja ul. Przejazd № 8, skrzynka pocztowa 54.

PRENUMERATA wynosi: rocznie 96 mk., półrocznie 48 mk., kwartalnie 24 mk., miesięcznie 8 mk. z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową.

FILJE: w Zgierzu, Pabjanicach, Łasku, Sieradzu, Wieluniu, Zduńskiej Woli i Kaliszu.

Cena 15 fen.

Administracja otwarta od godz. 7 rano do 6 wieczór; w niedziele i święta do 10 rano. Redakcja czynna od godz. 5 do 10 wiecz. Redaktor przyjmuje od 6 do 7 wiecz. „G. Ł.” wychodzi codz. o g. 6 rano, w poniedziałki i dni poświęcone o g. 2 po poł.

OGŁOSZENIA: Nadesłane przed drukiem i w tekście wiersz 1.75 fen. Nekrologia—1 mk. Reklamy—80 fen. Zwyczajne (5 szpalt) — 60 fen. Drobne ogłoszenia po 10 fen. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 50 fen.

ZAPISY

na pierwszą krótkoterminową
POŻYCZKĘ WOLNEJ i NIEPODLEGŁEJ POLSKI
przyjmuje
Bank Handlowy w Warszawie
Oddział w Łodzi.

Rząd Narodowy.

Naczelną dowództwo polskich sił zbrojnych objął w poniedziałek Józef Piłsudski. Rada regencyjna misję tworzenia rządu narodowego powierzyła Brygadierowi, który już przystąpił do pertraktacji z przedstawicielami stronnictwa. Rada regencyjna solennie się zobowiązała złożyć swoje godności w ręce tworzącego się rządu, to samo zapowiedział i sam komendant, chociaż to ostatnie będzie tylko formalnością, gdyż nie ulega wątpliwości, że Rząd narodowy bezzwłocznie zatwierdzi Komendanta na stanowisku, które z powołanej woli Narodu już objął z chwilą pojawienia się swego w stolicy.

„Przegląd Poranny” tak pisze w sprawie rządu Narodowego:

Trudno w tej chwili czynić jakiegokolwiek horoskopy co do składu osobistego przyszłego Rządu narodowego. Jest rzeczą bardzo możliwą, że jądrem jego zostanie Rząd ludowy utworzony w Lublinie przed trzema dniami, jakkolwiek oczekiwać należy uzupełnienia go przedstawicielami mieszczańskimi i ziemianскими stronnictw demokratycznych. Lubelski rząd ludowy na wstępie swego działania, doznał, jak już wiadomo, znacznego osłabienia swego wpływu przez usunięcie się z jego składu przedstawicieli Stronnictwa ludowego.

Enuncjacja pła Witosa pozwala nawet wnosić, że wogóle przedstawiciele Stronnictwa Ludowego znaleźli się na liście Rządu Lubelskiego tylko przez jakieś, dotychczas niezrozumiałe, nieporozumienie. W tych warunkach i manifest rządowy, ogłoszony w niedzielę zrana, ma już wartość tylko historyczną i byłoby bezprzedmiotowe już dzisiaj zastanawiać się nad jego stylizacją i treścią.

Miejmy nadzieję, że nowy Rząd Narodowy, jakkolwiek w większości swej składać się niewątpliwie będzie także z czynników zdecydowanie lewicowych, uniknie w swoim wystąpieniu stylizacji w niektórych miejscach zbyt namiętej, właściwszej raczej wyborczym odezwom partyjnym, niż poważnej i donioślej enuncjacji gabinetu wielkiego państwa, rozpoczynającego swoje niezawisłe bytowanie w chwili tak ze wszech miar uroczystej i trudnej, i wymagającej od narodu wyjątkowej spójności, zwartości i jednomyślności działania.

Zadaniem każdego Rządu powołanego obecnie do życia musi być przede wszystkim jaknajspieszniejsze wyborów do konstytuancy i to wyborów zupełnie swobodnych i pozbawionych jednostronnego stronnictwego nacisku. Drugim zadaniem jest utrzymanie porządku w całym państwie i uregulowanie jaknajskładniejsze likwidacji stosunków okupacyjnych. Wszystko to nie są zadania partyjne i dlatego można mieć nadzieję, że nie stanie na przeszkodzie konsolidacji żywiołów różnorodnych; oddanie przewodnictwa w tej konsolidacji czynnikom lewicowym będzie już tylko stwierdzeniem ważnej roli, jaką w przyszłym życiu państwowym odegrać

muszą stronnictwa, oparte o czynniki ludowe i robotnicze.

Znajdujemy się zatem wreszcie na jakiejś drodze wyjścia z obecnego chaosu, który w ostatnich momentach zwiększył się jeszcze bardziej wskutek pomysłu pła Witosa, aby w Krakowie utworzyć pod jego przewodnictwem odrębny międzypartyjny i międzydzielnicowy gabinet. Byłby już czas najwyższy, aby tej mało budującej, grze ambicji osobistych i partykularystycznych rywalizacji ostateczny kres położyć: obniżyć to w sposób dość ostry powagę Polski na zewnątrz i utrudnia korzystanie z wyjątkowo pomyślnych okoliczności, jakie stwarza dla nas zwycięski dla skoalizowanych przeciwniemieckich mocarstw koniec wojny.”

Warunki zawieszenia broni podyktowane Niemcom przez gen. Focha, domagają się między innymi ewakuacji wojskowej tych wszystkich ziem, które leżą poza granicą niemiecką z dnia 1-go sierpnia 1914 roku. Niema tedy wprawdzie w tych warunkach jeszcze mowy o Poznańskiem i Górnym Śląsku, których wydzielenie z Niemiec przeprowadzone będzie zapewne dopiero na kongresie pokojowym, nadmieniam „Przegląd”, że uzupełniająca depecha biura Wolffa donosi, że koalicja zastrzega sobie prawo wolnego dostępu do obszarów opróżnionych przez Niemców na ich granicach wschodnich, a to drogą przez Gdańsk i przez Wisłę.

A dalej, zaznaczając, że w warunkach zawieszenia broni nie ma jeszcze mowy o Poznańskiem i Górnym Śląsku, których wydzielenie z Niemiec przeprowadzone będzie zapewne dopiero na kongresie pokojowym, nadmieniam „Przegląd”, że uzupełniająca depecha Wolffa donosi, iż koalicja zastrzega sobie prawo wolnego dostępu do obszarów na ich granicach wschodnich drogą przez Gdańsk i przez Wisłę.

Jeżeli wojska koalicyjne skorzystają z tego zastrzeżenia dość prędko, nawiązanie bezpośredniego kontaktu ze zwyciężkami mocarstwami może być już kwestią najbliższego czasu. Rząd Narodowy musi się zatem tworzyć z wielkim pośpiechem, aby przedstawiciele koalicji już nie mogli zastać u steru czynników, których nie uznają i z którymi, wobec tych czynników niebezpiecznej i niedorzecznej polityki poprzedniej, ani chcą ani mogą rokować.

Rokowania te nasze przyszłe ministerjum spraw zagranicznych musi prowadzić z całym zrozumieniem tej niesłychanie trudnej dla Polski sytuacji, jaka się wytwarza wskutek coraz wyraźniejszego sojuszu nowych rewolucyjnych władz niemieckich z bolszewicką Rosją. Stara koncepcja Bismarcka o wspólności rosyjsko-niemieckich interesów na Wschodzie Europy odrzucić na nowo. Kostjum imperjalistyczny sojuszu zamieniony został na kostjum rewolucyjny. Nie zmienia to jednak w niczem niebezpieczeństw, jakie nam wobec tego sojuszu grożą zarówno ze Wschodu, jak i z Zachodu. Już głośno

słychać, że rząd Eberta w Berlinie przejął po rządzie cesarskim stanowisko, iż w sprawie ustąpienia Polsce kresów wschodnich dotychczasowego państwa niemieckiego naród niemiecki winien opierać się jaknajenergiczniej odośnym polskim żądaniom.

Od tych żądań Polska jednak odstąpić nie może i musi się domagać, aby jej zjednoczenie, przyrzeczone punktami Wilsona, było całkowicie bezwzględne. Jest jeszcze rzeczą wątpliwą, czy rządy koalicyjne zechcą z rządem Eberta i Liebknechta układać się wogóle o pokój. Czy się jednak będą układać, czy nie będą władze Rzeczypospolitej Polskiej, jakkolwiek będzie, muszą kląć jaknajwiększy nacisk na to, aby sztandar polski rozwinięty został jaknajprędzej na murach Poznania, Gniezna, Bytomia i Gdańska. Na przeprowadzenie tego postulatu mamy zaledwie miesiąc czasu i każda godzina zwłoki w tworzeniu rządu, przez koalicję uznanego, może niezmiernie utrudniać akcję, której jaknajspieszniejsze rozwinięcie musi się stać kardynalnym punktem wszelkiego programu rządowego.”

Pół miljarda rubli dla armji polskiej.

W poniedziałek ukazał się w Warszawie dodatek nadzwyczajny „Ilustracji Polskiej” „Wies i Dwór” w którym na samym wstępie czytamy:

„Dla nowotworzącej się armji polskiej jest do odebrania u rządu niemieckiego 50,000,000 rubli w zlocie, co wynosi przeszło pół miljarda rubli podług waluty obecnej za przyjęte za odośnymi pokwitowaniami od 1-go Polskiego Korpusu Dowborza-Musnickiego różne materiały, amunicję i t. d. w twierdzy Bobrujsk, Mohilowie, Rogaczewie i innych miejscowościach b. polskiej okupacji”.

Zawiadamiając o tem redakcja „Wsi i Dworu” zaznacza, że „chwila nadeszła by weksel ten został zrealizowany”.

Następnie w dalszym ciągu tej informacji „Wies i Dwór” pisze m. in. nemi:

„Przy zbrojnym zajęciu przez 1-szy Polski Korpus Dowborza-Musnickiego ziem na Białej Rusi dostały się w ręce nasze, jako łup wojenny, po długich i uciążliwych walkach z bandami bolszewickimi, ogromne zapasy najrozmaitszego majątku wojskowego, jako to: broni, pocisków maszynowych i wybuchowych, samochodów, maszyn różnego rodzaju, materiałów aptecznych, skór sukna, gumy, kabli miedzianych, proiantu i t. d. i t. d. wartości stu pięćdziesiąciu milionów rubli w zlocie.

Dowództwo Korpusu, nie zważając na ogromne trudy, połączone z okupacją tak znacznego terenu, gdzie trzeba było urządzić prowizoryczną administrację i zarząd krajem, starało się wykorzystać zdobyte materiały i zapasy na rzecz Korpusu.

Nieprzewidziana jednak, nagła konieczność rozwiązania korpusu nie pozwoliła należycie wyzyskać tak znacznych zapasów i takowe były zabrane za odpowiednimi pokwitowaniami przez władze niemieckie.

Obecnie mają być wszczęte starania, aby wydośćać z powrotem, dla nowotworzącej się armji, chociażby część wymienionych zapasów w naturze a za resztę otrzymać zwrot pełnej wartości.

Chcemy być pewni, że rząd polski wywindykuje ten nasz krwawy dobytek”.

Wezwanie.

Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Koronnych, sekcja lasów, wobec przejmowania od władz okupacyjnych, wzywa wszystkich polaków leśników do służby leśnej. Wszyscy zawodowi leśnicy winni zgłaszać się do wyżej wymienionego Ministerstwa.

Odezwa Piłsudskiego.

Obywatele i obywatelki!

Od dziś obejmuje naczelną komendę nad siłą zbrojną Polski.

Wielki przewrót w Niemczech postawił na straży interesów narodu niemieckiego rząd ludowo-socjalistyczny.

Okupacja w Polsce przestaje istnieć. Żołnierze niemieccy opuszczają naszą ojczyznę.

Rozumiem w pełni rozgorzenie, jakie we wszystkich kołach społeczeństwa obudziły rządy okupantów.

Pragnę, jednak, abyśmy nie dali się porwać uczuciom gniewu i zemsty.

Wyjazd władz i wojsk niemieckich musi odbyć się w najzupełniejszym porządku.

Nikt niepowołany niema prawa występować z jakimikolwiek zarządzeniami w stosunku do uchodzących żołnierzy.

Radzie żołnierskiej, utworzonej przez garnizon niemiecki w Warszawie, wskazałem, by w okresie, niezbędnym dla ukończenia odjazdu rozkazała wszystkim załogom i placówkom zachowywać się tak, jak tego wymaga nowy stan rzeczy, zarówno w Polsce, jak w Niemczech.

Obywatele! Wzywam Was wszystkich do zachowania zimnej krwi, do równowagi i spokoju, jaki powinien pa nować w narodzie, pewnym swej wielkiej i świetnej przyszłości.

Józef Piłsudski.

Warszawa, 12 listopada 1918 r.

Sprawy polskie.

Kraków, 12 listop.

Wczoraj przybył tu ze Szwajcarii polski kurjer dyplomatyczny, który wręczył oficjalnie Polskiej Komisji Likwidacyjnej i przedstawicielowi Śląskiej Rady Narodowej angielski tekst odezwy prezydenta Wilsona do narodów Austrii.

Odezwa ta, wyrażająca ludom Austrii głęboką przyjaźń prezydenta, a zarazem wzywająca do spokojnej likwidacji swych dotychczasowych stosunków, rozesłana została przez szwajcarską reprezentację komitetu informacyjnego publicystycznego Stanów Zjednoczonych poszczególnym narodom Austrii na wyraźne życzenie prezydenta Wilsona, który nie chciał się ograniczyć do ogłoszenia odezwy, lecz pragnął nawiązać osobisty kontakt z narodami.

Ze strony Polskiej Komisji Likwidacyjnej i Śląskiej Rady Narodowej odejście do prezydenta Wilsona potwierdzenie otrzymania noty wraz z odpowiednim wypowiedzeniem się.

W poniedziałek o godz. 9 m. 15 rano wyjechali aeroplanem z Krakowa porucznik Jasiński i chorąży Sękowski. Oficerowie ci przybyli do Warszawy o godz. 11 m. 40 przed południem i stawili się do komendanta Piłsudskiego. Ze słów przybyłych lotników okazuje się, że pogłoski o rozwiązaniu się komisji likwidacyjnej krakowskiej nie były ścisłe, gdyż komisja ta dotychczas nie została jeszcze rozwiązana — komunikacja między Krakowem i Lwowem odbywa się drogą powietrzną. Lwów do poniedziałku przynajmniej jeszcze nie cały znajdował się w ręku Polaków, cytadela bowiem była jeszcze w ręku rusinów, chociaż była prawie całkowicie okrażona przez polskie oddziały.

Przemyśl dopiero w sobotę udało się odebrać rusinom przy pomocy polskich oddziałów szturmowych. Okazuje się z tych informacji, udzielonych przez przybyłych lotników-oficerów że poprzednie wiadomości ze Lwowa i Przemyśla były wprost błędne.

Brygadjer Piłsudski konferował z Ignacym Daszyńskim, który jest upatrzony na prezidenta gabinetu. Mówią, że w skład rządu wejdą jako jądro członkowie rządu lubelskiego.

Przybyli do Warszawy na zaproszenie Rady regencyjnej następujący politycy: z narodowej demokracji: Ptasz, Sobieski, Rymer; z ludowców: Długosz, Tetmajer, Bardel i Witos; z demokratów: dr. Terpil i niezawisły demokrat Słowiński; z konserwatystów: hr. Baworowski i bar. Goetz; wreszcie socjaliści: Klemensiewicz i Morawski, oprócz bawiącego już poprzednio h. Daszyńskiego.

Brygadjer Piłsudski wyraził życzenie, aby młodzież szkół średnich nie wstępowała do wojska. Na konferencji dyrektorów szkół średnich zapada uchwała w tym duchu i Ministerstwo oświaty wyda odezwę do młodzieży, aby wstrzymała się od wstępowania do wojska i zabrała się do nauki.

Armja Polska podąży do Ojczyzny.

Kapitan Leopold Kula (Lis), dawniej komendant naczelny P. O. W. na Ukrainie, maszeruje na czele silnego oddziału do kraju.

Ministerjum spraw zagranicznych otrzymało wiadomość, że w punkcie zbornym dla oddziałów polskich, walczących na froncie włoskim, w Lublanie, zgromadziło się już około 40 tys. ludzi w pełnym rynsztunku bojowym i parkami amunicyjnym.

Przedstawiciel rządu polskiego w Wiedniu, p. Piłpiewicz, zwrócił się do rządu w Wiedniu z prośbą o zawarcie odpowiednich układów w sprawie przeprowadzenia tej armji do kraju.

Z Warszawy.

Stolica w poniedziałek całkowicie przeszła w ręce polskie. Napotkano na opór przy zdobywaniu dyrekcji kolejowej na rogu Alei Jeruzolimskich i Nowego

Świata, gdzie nadszpiegowano znaleziono wielkie zapasy pieniędzy.

Na południe w poniedziałek gmach głównej poczty, telegrafu a także cytadela znalazły się w ręku polskim.

Około południa liczny motłoch przypuszcili atak na Cytadelę. Atak odparli z karabinów maszynowych żołnierze niemieccy i polscy.

Podobno z pośród motłochu padło 16 zabitych i około 30 rannych.

Ilość ofiar w czasie zajmowania Warszawy, przez władze polskie dosięgła kilkudziesięciu. Bywały wypadki rzucania granatów ręcznych przez wojskowych niemieckich. Pomiędzy rannymi na ul. Zakroczymskiej granatem ręcznym raniono odrazu 5 osób.

O godz. 11 m. 20 w nocy w poniedziałek oddział legionistów ustawiony pod filarem Teatru Wielkiego, zaczął strzelać z karabinów zwykłych i maszynowych do ratusza gdzie się zamknął b. prezydent policji Glasenapp z 50-ciu policjantami i nie chciał się dobrowolnie poddać. Salwy z małymi przerwami trwały do godz. 2-iej w nocy — nad ranem zdobyto Ratusz szturmem od ulicy Daniłowiczowskiej.

W ratuszu znajdowało się około 40 milionów marek gotówki, oraz znaczne zapasy sukna i innych zarekwirowanych towarów.

Kasy kolejowe jeszcze się oblicza, lecz również obliczają zdobycz na miliony.

Komendantem Warszawy i okolicy mianowany został pułkownik Minkiewicz.

Komendę nad milicją w Warszawie objął z polecenia komendanta Piłsudskiego Jan Gorzechowski (Jur), dawny porucznik sztabu i szef żandarmerji i brygady. Gorzechowski znany jest w Warszawie jako ten, który w r. 1906 w przebraniu rotmistrza rosyjskiego pod nazwiskiem bar. Budberga wykradł z Pawiaka 10 więźniów politycznych, zagrożonych karą śmierci.

Milicja warszawska otrzymała broń palną (karabiny i rewolwery).

W poniedziałek w południe do lokalu redakcji „Godziny Polski” przybyło kilkunastu członków P. P. S. frakcji i w imieniu centralnego komitetu robotniczego P. P. S. zajęli lokal redakcyjny i drukarnię. Ukazał się wczoraj zamiast „Godziny” — „Robotnik”. Jako redaktor odpowiedzialny podpisuje T. Arciszewski. Na czele redakcji stanęli pp. Jodko-Narkiewicz i Perl.

Z dotychczasowych współpracowników „Godziny” pozostał w redakcji tylko p. Plewiński.

„Dt. Warsz. Ztg.” przejęła niemiecka Rada robotniczo-żołnierska i wydaje „Rothe Fahne”.

Hforyzmy schyłkowe.

Nie sztuka urodzić się monarchą, sztuka monarchą umrzeć.

Zwykle dawano po 25 kijów. Dopiero Wilson zredukował tę liczbę do czterech.

Jak tak dalej pójdzie, to będzie można dostać koronę za koronę.

Cesarz Karol rzekł się swych praw.

Cesarz Karol wystosował następujący manifest: Od chwili wstąpienia na tron było mem staraniem wywieść moje narody z okropności wojny, za wybuch której nie ponoszę żadnej winy. Nie omieszkalem przywrócić życia konstytucyjnego i otworzyłem narodom drogę do samostannego państwowego rozwoju. Jak dotąd tak i nadal przejęty niezmienną miłością ku swoim wszystkim ludom, nie chcę przeciwstawić mej osoby jako przeszko dla ich wolnego rozwoju. Zgóry już przewiduję rozstrzygnięcie, jakie poweźmie niemiecka Austria co do swej przyszłej formy państwowej. Lud objął rząd przez swych przedstawicieli.

Zrzekam się wszelkiego udziału w sprawach państwowych a równocześnie zwalniam z urzędu mój rząd austriacki aby lud niemieckiej Austrii w zgodzie i pojednawczości utworzył i umocnił nowy porządek. Szczęście mych ludów było od samego początku celem moich najgorętszych życzeń. Tylko wewnętrzny pokój uleczyć może rany, które ta wojna zadała.

Karol mp.
Lammash mp.

Austria przyłącza się do republiki Niemieckiej.

Wiedeń 12 listopada. Rada Stanu przyjęła projekt ustawy, przedłożony przez kanclerza państwa Rennera, ogłaszający niemiecką Austrię republiką i częścią składową republiki niemieckiej.

Prezydent Rady Stanu Seitz natychmiast po powzięciu tej uchwały udał się w towarzystwie kanclerza Rennera i notariusza państwa dr. Sylwestra do c. k. prezydenta ministrów Lemmascha, aby za-

Z Rady Miejskiej.

Na wtorkowym posiedzeniu Rady, burmistrza Skulski omawiał b. ważną dla miasta sprawę aprobowacji, z powodu niemożności stosowania wobec wal tych środków, jakie stosowały władze okupacyjne.

Zdaniem nadburmistrza, należy wejść w kontakt z wsią, ażeby zabezpieczyć miasto dowóz dostatecznej ilości produktów pierwszej potrzeby.

Sily Magistratu są zbyt słabe ażeby podjąć tym zadaniem, jakie nakłada na niego chwila. W tym celu należy powołać komisję pomocniczą w skład której weszliby ludzie mający zaufanie społeczeństwa, radni miejscy z prawem korporacji i udziałem przedstawicieli stowarzyszeń i instytucji, która obmyśliłaby środki utrzymania aprobowacji i wogóle, gospodarki miejskiej na należytych poziomach. Do komisji tej należy wybrać co najmniej 10 radnych.

Po dokonaniu wyborów, przewodniczący podał do wiadomości Rady, że na imię adnego dr. Konica nadeszła od Ministerstwa Skarbu depesza oznajmiająca, iż na pozycyone kroki ażeby udostępnić nabywanie i-ej pożyczki państwowej szerokiemu ogółowi, obligacje 100-markowe pożyczki są już w przygotowaniu i niebawem zostaną puszczone w obieg.

Następnie nadburmistrz Skulski zakomunikował, że na czele milicji stać będzie

wiadomić go o uchwale Rady Stanu i prosić go, aby zawiadomił o niej interesowane czynniki.

W przededniu rewolucji w Holandji.

„Frankl. Ztg.” donosi: Położenie w Holandji zaostrza się z godziny na godzinę. W niedzielę wieczorem oczekiwano w Rotterdamie zebrań. Jest rzeczą możliwą, iż partje socjalistyczne ujmą kierownictwo w swoje ręce. Demobilizacja armji rozpoczęła się w całej pełni.

Obawa rozruchów w Szwajcarii.

Rada związkowa szwajcarska w obawie rozruchów w kraju podjęła kroki wojskowe, celem zapobieżenia rozruchom w kraju, w związku z wydarzeniami na granicy austriackiej.

Złoto rosyjskie.

Waszyngton. Złoto rosyjskie na sumę 800 milj. rubli, zabrowane przez bolszewików w Petersburgu, a stanowiące dwie trzecie części rezerwy skarbu rosyjskiego na początku 1917 r., odtransportowane było przez bolszewików do Kazani, a następnie do Astrachania. Obecnie rosyjskie biuro informacyjne w Waszyngtonie otrzymało zawiadomienie poselstwa ros., że agenci rządu omskiego opanowali złoto i wywieźli je do Omska.

Wczoraj, z powodu przerwania połączenia, żadne depesze, telefonatem biura prasowego nie nadeszły.

generał Surin-Masalski. Poulewał ilość osób wojskowych do zorganizowania milicji będzie niewystarczająca, do udziału w niej zostanie powołana i ludność cywilna.

Przedstawiona przez budżet kwota 600,000 mk. na utrzymanie policji niemieckiej będzie obróconą na milicję, gdyby zaś suma ta była niewystarczająca, Magistrat będzie zmuszony do zwrócenia się o dodatkowe asygnowanie do Rady.

Przedstawiciel „Posiej-Stonu”, radny Holenderski, nawiązując do oświadczenia nadburmistrza, zaznacza, że przy organizowaniu milicji Magistrat nie zwrócił się zupełnie do organizacji robotniczych. Milicja taka, zdaniem p. Holenderskiego, będzie zwróconą przeciwko klasom pracującym.

W chwili obecnej klasa robotnicza sąda obrachunku. Burżuazja organizuje się. Pod pozorem obrony kresów, organizuje się wojsko.

W tym miejscu przewodniczący zwraca uwagę mówcy, że wniosek nadburmistrza ma związek z porządkiem wewnętrznym miasta i aprobowacją.

Kontynuując dalej swe przemówienie, radny Holenderski zaznacza, że burżuazja nie ogranicza się armią. Niezadtego zapewnę wróci do Polski 750,000 wywiezionych do Prus robotników, którzy załadują obrachunku. Klasa robotnicza stworzy swoje organy — stworzy radę robotniczą.

Radny inż. Kloemza zapytuje Magistrat czy milicja będzie podlegała kompetencji

Staliśmy się bratem ludowi i onlgnał do naszej idei, pomimo przesładowań czynowników i komisji kolonizacyjnych. To jest zadatek naszej przyszłości.

A gdy przyszła chwila obecna, chwila wielka, chwila dziejowa, wszystko, co było w Polsce gorętszego, wyruszyło tworzyć nowe wojsko polskie, jak było za czasów Dąbrowskiego i Kniaziewicza.

Chciano ściągnąć z nieba, tę Polskę, którą widziano do tej pory tylko w marzeniach i modlitwach i ze zjawy niebiańskiej chciano stworzyć rzeczywistość.

Dla tego do legionów poszedł sam kwiat: studenci i poeci, malarze i marzyciele — tam poszedł duch Narodu, który chce być wolnym.

I kładli swoje młode głowy pod bagnet i kule wraże, aby ciałami i duchem swoim zapelnic przepaść dziejową, która się rozwarła nad losami Polski.

Na wschód nie poszli kupcowie i statystyci, ludzie małego ducha i poziomych pragnień, dla których modlitwa o lepszą przyszłość i samoobłuda wystarczają.

Ci boją się własnych czynów. Legionści z Piłsudskim poszli na bój i stworzyli fakt dokonany.

To był zarodek naszych czynów!

Chwila obecna.

I. Pogonowski.

(Dokończenie).

Społeczeństwo zlamalo go moralnie... I poszedł robobiarz na zachód szukać pracy u obcych... A wiatr burny, wiatr dziejowy zagonił nasienie polskie w cudze kraje a wyjąłowił grunt miejscowy. Taka jest dola polskiego robobiarza...

Ej ty dolo polska, dolo rodzona! Kiedyś odmienisz przeznaczenie swoje? Kiedyś polak będzie mógł kierować losami swojemi, kiedyż przyszłość kraju znowu będzie spoczywać w rękach synów tej ziemi!

Kiedyż nakoniec rozpali się na tej ziemi wielkie ognisko rodzinne, które ogrzeje i skupi rozproszone po całej ziemi nasienie polskie...

Gdzież jest Bolesław Chrobry, który mieczem i rozumem wykuwał granice Polski a w rzeki błł stupy żelazne? Gdzież jest Władysław Jagiello, który rozszerzył granice kultury zachodniej a utrwał idealę polską w dobrowolnem zrzeczeniu ludów?

Gdzież jest Zygmunt wykonawca tej idei?

Czyż zaginał wiecznie hetman Konięcpolski, zwycięzca moskiewskich carów, gnębiciel wschodniego poddaństwa?

Czyż skarga Mickiewicza do Boga, że jest tylko rozumem a nie miłością wiecznie pozostanie nie rozwiązana?

Gdzież hufce Sobieskiego, który odepchnął fale wschodniego barbarzyństwa od zachodu?

Ej ty polski huzarze, coś na skrzydłach sokolich poniósł w świat sławę o bitności mężów tej ziemi, i ty czapko ułańska, coś pod Samosięra zdobywała armaty koniem i szabłą; i ty chłopie, któryś pod Raclawicami z kosami szedł na armaty i wysieklł moskiewskie żołdactwo; i ty czwartaku, coś pod Olszynką murem stał i bagnetem odpierał bagnet wraży aż ległeś pokotem w bojach sławnych.

I ty powstaniec z r. 63, któryś zapomniał o przywilejach szlacheckich, rzuciłś dom, żonę i dzieci i poszedłś z dubeltówką do lasu, z marzeniem o przyszłości, i z całą świadomością, że dziesz na ofiarę. Aż poległś co do jednego, umęczon pod krzyżem Ojczyzny za jej dobro i przyszłość.

To jest nasza przeszłość.

Marzenia nasze mówią nam o przyszłości... Pamiętamy dobrze, że przy upadku

Polski byliśmy małym 4-5 milionowym narodem, gdy taka Francja liczyła 25 milionów prawie samych Francuzów. My zaś przeciwnie nawet w granicach swego państwa, byliśmy pod względem religijnym narodowym mniejszością.

Byliśmy państwem feodalnem, jakby za czasów średniowiecznych, które nie posiadało płatnej administracji a pozwalalo panom utrzymywać swoje wojska i fortece. Byliśmy, jakby związkami państw oligarchicznych.

Brakowało nam stanu kupieckiego, bo ten był obconarodowy, brakowało nam jakiegokolwiek przemysłu, nie mieliśmy wogóle żadnego mieszczaństwa, dawna Polska — to 800 tys. szlachty i prawie nic więcej.

Dzisiaj posiadamy wszystkie stany, jesteśmy wielkim 25 milionowym narodem jednym z większych w Europie.

Jesteśmy narodem demokratycznym, który z pałaców pańskich potrafił zejść do chat włościańskich i izb robotniczych. I to, czego nie umiała dokazać Rzeczpolita w czasach swojej wielkości i potęgi, potrafiliśmy dokonać w czasach największego ucisku i przesładowań.

Unarodowiliśmy Śląsk Górny i Austriacki; poruszyliśmy Mazurów i Spisz na Węgrzech; spolszczyliśmy Podlasie i Czembszczyznę; przez przyjęcie naszej kultury utworzyliśmy wileński ośrodek etnograficzny.

władz miejskich, na co twierdził odpowiadając nadburmistrz Skulski. Próż tego, nadburmistrz odpowiadał radnemu Holenderskiemu co do obaw, że do organizacji milicji miejskiej nie zostały powołane organy robotnicze. Organizacje te przyjmują w milicji udział.

Ze ci robotnicy, którzy powrócą zastaną ruinę, nie jest to wina miasta ani burżuazji, lecz—okupanta.

Straż bezpieczeństwa publicznego jest potrzebna przy wszelkim nastroju społecznym, nawet socjalistycznym.

O ile wiadomo, u nas szerokie warstwy robotnicze nie życzą sobie ruiy kraju, takiej jak w Rosji.

Dalej został zgłoszony przez radnego Patersohna nagły wniosek następującej treści:

„Wobec wypadków wielkiej doniosłości, Rada Miejska uchwała odroczenie dalszych obrad nad budżetem i jednocześnie wkłada na prezydium obowiązek, na następnym posiedzeniu, przedłożyć Radzie projekt budżetu budżetowego“.

Wnioskodawca popierał wniosek ten, że obecnie Rada nie ma tak spokojnych warunków, aby mogła zająć się tą sprawą, jak zwykle.

Radny dr. Konie jest przeciwny takiemu załatwieniu sprawy i ze swej strony, proponuje przyspieszyć tempo obrad.

Wniosek ten z stał przyjęty.

Następnie zgłoszono drugi wniosek przez radnego Wajsa i tow.:

„Rada Miejska uchwała zawiązać Magistrat o zwrócenie się do władz i obywatelstwa o dalsze dostarczenie produktów, pomimo braku dotychczasowych środków przymusowych“.

Radny Wajs oznajmia, że od 2 tygodni w mieście przesłano nadwyżkę produktów, a w szczególności, ziemniaki.

Władze okupacyjne pod przymusem ustaliły kontyngens zboża, które miały dostarczyć w ciągu roku. Pierwsza połowa miała być dostarczona jesienią i już została wysłana do Prus, drugą zaś połowę ma dostarczyć na wiosnę.

Tych, którzy dostarczają całą ilość zboża jesienią, władze niemieckie zwalniają od dostawy ziemniaków. Wobec tego, włościanie w wielu wypadkach, opierając się na tem, że szkoda dla miast, dostawy ziemniaków odmawiają.

Gorsza jednak sprawa jest z obywatelami ziemskimi, gdyż chcą oni wziąć całą uprawę w swoje ręce, aby tym sposobem wyeksportować cenę.

Obiecano im dopłatę, lecz i to nie pomaga.

Nadburmistrz Skulski zgadza się z propozycją radnego Wajsa, lecz nie wierzy w jej skuteczność. O wiele większy skutek będzie miało, jeżeli na zebraniach gminnych będą delegowani radni i przedstawiciele robotników.

Z tem też zgadzają się niektórzy radni.

gów milicyjnych. Pomocnikami szefa milicji są por. Modras i Antoni Lindner, Milicja obejmuje czynności od 15-go listopada.

— Łódzka siła zbrojna.

Wobec tworzenia milicji miejskiej przez gen. Suryna-Massalskiego, oddziały wojskowe, pełniące straż bezpieczeństwa publicznego, a mianowicie P. O. W., byli legionści i wojskowi trzech korpusów polskich wschodnich, z dniem 15 listopada przechodzą do koszar, tworząc łódzką wojskową siłę zbrojną, już obecnie liczącą tysiąc ludzi.

Wobec przejęcia od Niemców koni, tworzy się specjalny szwadron kawaleryjski, który już częściowo pełni służbę.

— Pogrzeb ofiar zajął poniedziałkowy.

Wczoraj o godz. 4 po poł. z kościoła św. Krzyża wyruszył kondukt żałobny, w którym wzięli udział przedstawiciele stronnictw politycznych ze sztabami delegacji, cechy i stow. śpiew. „Lutnia“. 4 trumny ze zwłokami ofiar, poprzedzało liczne duchowieństwo, z przataniem ks. Tymienieckim na czele. Na ul. Konstantynowskiej z oddziału straży ogn. wyniesiono 5-tą trumnę i razem podążono na cmentarz, gdzie trumny złożono w kaplicy cmentarnej. Wobec spóźnionej pory pochowanie zwłok odłożone zostało na dziś na godz. 10 rano.

— Uwolnienie więźniów politycznych.

Z więzień przy ul. Długiej i Targowej uwolniono około 70 więźniów politycznych.

— Nominacja.

Ministerstwo spraw wewnętrznych zawiadomiło depeszą, podp. przez p. Sienkiewicz, o mianowaniu p. Smoleńskiego na stanowisko burmistrza m. Ozorkowa.

— Delegat ministerjum.

Wczoraj przybył do Łodzi delegat ministerjum handlu i przemysłu p. Zembrzowski, który odbył dłuższą konferencję z nadburmistrzem p. Skulskim.

— Z magistratu.

Wczoraj wieczorem w magistracie pod przewodnictwem nadburmistrza pana Skulskiego odbyło się posiedzenie organizacyjne specjalnej komisji z ramienia władz komunalnych wyznaczonej dla przejęcia poszczególnych obiektów oraz instytucji, dotychczas znajdujących się w ręku okupantów. Powzięto szereg doniosłych decyzji, m. in. wniosek radnego Wolczyńskiego, które podamy w jutrzejszym numerze.

— Z Rady Miejskiej.

Dziś o godz. 6 wiecz. w sali posiedzeń Rady Miejskiej, przy ul. Pańskiej odbędzie się posiedzenie Rady. Na porządku dziennym sprawy bieżące.

— Zjazd Rad Opiekuńczych.

Łódzka Okręgowa Rada Opiekuńcza zwołuje na dzień 19 listopada o godz. 11 rano zjazd delegatów miejscowych Rad Opiekuńczych powiatów łódzkiego, łaskiego i brzezińskiego, celem omówienia ważnych spraw w związku z wypadkami dnia.

— Przywrócenie ruchu kolejowego.

Pierwszy pociąg z Warszawy przybył wczoraj do Łodzi o godzinie pierwszej w nocy. Był to t. zw. pociąg służbowy. Na wszystkich stacjach polscy urzędnicy obejmowali służbę. Niemców przeważnie już miejscowa ludność rozbroiła i pilnowała stacji.

Wysłano już kilka pociągów z rozbrojonymi Niemcami za granicę i z tego powodu ruch pociągów będzie jeszcze przez pewien czas szwankował.

— Z poczty.

Pomimo zapowiedzi poczta w dniu wczorajszym była w dalszym ciągu zamknięta dla publiczności.

— Marki polskie.

Tak zw. polskie krajowe kasy pożyczkowe przeszły pod zarządek polski, zgodnie z obowiązującym prawem o walucie, marki pozostają nadal monetą obiegową. — „Gazeta Pr.anna“ podaje w tej sprawie następujące informacje:

Cała działalność emisyjna Pol. Krajowej Kasy Pożyczkowej gwarantowana była przez Rzeszę Niemiecką. Jest to zobowiązanie tej kategorii, które absolutnie nie może być nie niedotrzymane. Jest to dług, za który Rzesza odpowiada całym swym majątkiem, bankrutstwa finansowego państwa niemieckiego najbardziej przetrzymać ekonomista nie przewidział.

Zarząd kasy na mocy zarządzenia p. o. prezesa gabinetu przekazany jest w Warszawie z dniem 11 b. m. p. Stanisławowi

wowi Karpińskiemu dyr. Banku Tow. Spółdzielczych oraz p. Zygmuntowi Chamcniwi. dotychczasowemu dyrektorowi Kasy.

Marka polska jest dalej prawnym znakiem płatniczym, dopóki nie posiadziemy własnej, czysto polskiej waluty, zamiana na którą nastąpi w porządku przewidzianym przez prawo i zwyczaj bankowe.

— Nowy związek.

Powstaje związek pracowników łódzkich kolejek dojazdowych. Statut przewiduje samopomoc na tle poprawy materialnych i moralnych warunków bytu.

— Ziemiaki po Niemczech.

Władze komunalne zarekwirowały wielkie ilości ziemniaków, znajdujących się w wojskowych niemieckich magazynach aprowizacyjnych, między innymi w jednym znajduje się zgórą 5 tysięcy korcy. Ziemiaki te dziś są przejmowane przez specjalną komisję, zaś jutro w piątek będą sprzedawane ludności miasta.

— Miejska fabryka płatków.

Wydział zaprowiantowania miasta w tych dniach uruchamia fabrykę płatków ziemniaczanych w Leśmierzu. Obecnie prowadzony jest remont odnośnych maszyn.

— Ucieczka przestępców.

Z więzienia przy ul. Miłsza, wskutek opuszczenia gmachu przez posterunki niemieckie, uciekło z górą 200 więźniów, przeważnie przestępców kryminalnych.

Najniebezpieczniejszych z nich kilku bandytów, zdano już ująć.

— Odwrócony strejk.

Wobec utworzenia przez magistrat komisji porozumiewawczej do załatwienia kwestii zatargu pomiędzy stróżami a właścicielami domów, zarząd związku stróżów domowych i fabrycznych, narazie postanowił powstrzymać zapowiedziany strejk ekonomiczny stróżów, mianując ze swej strony do komisji, jako delegatów pp. Sztemborowskiego i Kopańskiego.

— Wiece nauuczycielstwa.

W niedzielę, d. 17 listopada r. b. o g. 4 po południu, w lokalu Zrzeszenia (Andrzeja № 4) odbędzie się wiec całego nauczycielstwa wszystkich polskich szkół początkowych m. Łodzi, w celu omówienia spraw związanych z wyborami do konstanty.

Komunikując o powyższym, Komisja organizacyjna, wzywa wszystkich kolegów i koleżanki, aby, wobec ważności sprawy, obowiązkowo na wiec przybyli.

— „Uranja“ na skarb narodowy.

Teatr „Uranja“ urządził dziś dwa przedstawienia: pierwsze o 7-jej wieczorem, a drugie o 8 m. 45 w., z których połowę dochodu przeznaczona na zasilenie Polskiego Skarbu Narodowego.

Spodziewać się należy, iż ze względu na tak piękny cel, oraz na wielce urozmaicony program publiczności, to zapełni widownie.

— Odłożony koncert.

Z powodu nie możliwości przyjazdu prof. Smidowicza, Recital zostaje odłożony—o dniu kiedy się odbędzie, nastąpi ogłoszenie.

— Teatr dla dzieci.

Jak potrzebna i jak na czasie była inicjatywa stałego teatru specjalnie dla dzieci—dowodem jest powodzenie i gorące przyjęcie, jakiego doznało niedzielne przedstawienie „Kopciuszka“ w domu Ludowym.

Rozpoczęło przedstawienie słowo wstępne p. St. Łapińskiego do rodziców, bardzo przychylnie przez tych ostatnich przyjęte. Deklamacje wzbudziły już ogromne zainteresowanie wśród małych słuchaczy, zwłaszcza jedenastoletnia Kamillea M. wczoraj interpretacja wiersza K. Łaskowskiego zdobyła sobie odrazu sympatje publiczności.

Lecz kulminacyjnym punktem zachwytu naszych Miłusińskich był dopiero „Kopciuszka“ grany niemal bez zarzutu przez wszystkie dzieci, biorące w nim udział. Akcja żywo się toczyła na scenie, budząc niesłychaną ciekawość małych słuchaczy.

Wystawa, jak na obecne warunki, wspaniała, kosztowna i rekwizytu bogata, widać było, że nie oszczędzono kosztów, byle przedstawienie wypadło pod każdym względem jaknajlepiej. Ceny biletów niskie uprzyjemniały wejście nawet najbiedniejszym dzieciom, to też ścisł był ogromny, bo szeszapiła widownia domu Ludowego nie mogła pomieścić wszystkich malców żądających zobaczyć „Kopciuszka“.

Z tego względu dyrekcja teatru dla dzieci postanowiła powtórzyć widowisko



PRZEDSTAWICIEL
E. Tuwim, Warszawa, Leszno 12

Jeszcze w nadchodzącą niedzielę również w Domu Ludowym Przejazd 84.

Urozmaicą widowisko nowe deklamacje i krakowiak, odtańczony przez małoletnich wykonawców.

Bilety są już do nabycia w księgarni Urbanowicza, Przejazd 16, od dziesięciu do 6-jej wieczorem.

— Odczyt.

Pan H. Cymerman wygłosi w sobotę dnia 16 b. m. odczyt „O kobietach w dramatach Ibsena“. Odczyt odbędzie się w lokalu stow. artystów-malarzy w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej. Bilety do nabycia u Alfreda Straucha, Dziek na 12.

— Pozdrowienie.

Za pośrednictwem „Gazety Łódzkiej“ zaszły pozdrowienia dla znajomych łódzianek i łódzian, przebywających w koszarach Wojsk Polskich w Piotrkowie powiaty łódzkie: Trawiński, Orwid, Pogoń, Jeziorański, Bogucki, Kmiecic, Czesławski, Dłutowski, Zawisza, Czarnociński, Muszyński i Sarmata.

Ze Zgierza.

Wczoraj rano przystąpiono do rozbrajania żołnierzy niemieckich i posterunków policyjnych. Żołnierze bez oporu składali broń. Oficerom pozostało wion szable.

Po przejściu władzy w ręce polskiej miasto udekorowano, a na koszarach, gdzie przebywali wojskowi niemieccy, wywieszono czerwony szlandar.

Z Kalisza.

Jak się dowiaduje „Kurier Powszechny“ kompetentnego źródła, Rząd Polski zaakceptował ostatecznie nominacje p. Bronisława Bukowińskiego na stanowisko starosty kaliskiego.

Na pomocnika jego wyznaczony jest p. Dzwonkowski, b. wyższy urzędnik kolei Warszawsko-Wiedeńskiej.

Łódzka kronika walutowa.

Otrzymane wiadomości giełdowe z Warszawy każą wnioskować iż waluta rublowa jest poszukiwana po cenach wyższych.

W Łodzi tendencja stała, obroty śnie dni przy rachy ożywionym.

Korony słabo.

- Ruble w odcinkach 500 rb. 175, 177—179, 180, 181—182.
- Ruble w odcinkach setnych. 185 — 192.
- Ruble w odcinkach drobnych. 184 — 190.
- Ruble Kierenskiego (1000 rb. 250 rb.) 155 — 160.
- Kierenskiego drobne (40 rb. i 20 rb.) 130 — 135.
- Korony 60; 59—58,50.
- Listy zastawne m. Łodzi.
- 6% obligacje m. Łodzi. 84—86. (za nomin.—Mk. 100).
- Bony m. Łodzi. 165 — 170.

Waluta złota słaba bez obrotów przy podaży.

Ofiara.

złożona w Adm. „Gazety Łódzkiej“.
Witold F. na skarb narodowy i mł. 6 fen.

KRONIKA.

— Odjazd okupantów.

Wczoraj o godz. 10 i pół wiecz. liczne oddziały, złożone z kilkuset żołnierzy niemieckich, wyższych wojskowych, urzędników i sióstr miłosierdzia opuszczały nasze miasto, udając się w stronę dworca wiedeńskiego. Za wyjeżdżającymi podążały wozy z pakunkami.

— Rozbrajanie Niemców.

Żołnierze niemieccy przy wyjeździe z miasta na stacji kolejowej rozbrajani są przez polskie oddziały wojskowe łódzkie. Broń honorowa, jak szable wyższych szarży, są jednakże pozostawiane.

Park karabinów maszynowych łódzkiego garnizonu niemieckiego znajduje się w ręku polskich władz wojskowych. Do magistratu przywieziono z okolicy kilka wozów z amunicją, oddanych do dyspozycji komendy 8 okręgu wojskowego. Zarekwirowano również liczne wozy i konie oraz wielką ilość prowiantów i różnych urządzeń wojskowych.

— Komenda miasta.

Komendantem miasta Łodzi jest porucznik Biłyk, jego adjutantem chorąży Bereska. Komenda miasta od dziś mieści się przy ul. Benedykta 8 w gmachu b. banku państwa.

O porządku przyjmowania interesantów będzie ogłoszone.

— Tworzenie milicji.

Szef organizującej się milicji łódzkiej, gen. Suryn-Massalski mianuje komisarzy milicyjnych.

Narazie Łódź podzielono na 7 okre-

Zakład Kąpielowy

pod firmą „ROYAL“ właśc. A. Trautwein i W. Kowalski

Pańska 53, róg Benedykta,
został otwarty.

Dział I Łazienka Rzymska — 3.50

„ II „ Kamienna (rosyjska) — 3.50

„ III Wanny:

I klasy — 3.50

II „ — 2.50

Kuracyjne.

Zarząd Gazowni Miejskich

niniejszem podaje do wiadomości właściciele domów i fabryk, że rozpoczyna sprzedaż smoły na następujących warunkach:

Reflektanci (właściciele domów i fabryk) zechcą składać w gazowni przy ulicy Targowej № 34 (poczta) deklaracje, w których należy wyszczególnić wielkość powierzchni dachów, wymagających reperacji, i w związku z tem przypuszczalną ilość centnarów potrzebnej „smoły“ poczem Zarząd Gazowni, po dokonaniu przez siebie skontrołowaniu podanych cyfr, zawiadomi piśmiennie o tem, ile i kiedy należy dostarczyć próżnych beczek (w dobrym stanie) do gazowni.

Obecna cena smoły za 100 funtów polskich wynosi 80 marek loco gazownia.

Wzór deklaracji.

Zawiadamiam Zarząd Gazowni Miejskich w Łodzi, że powierzchnia moich dachów, krytych tekturą smołowcową, przy ul. _____ № _____ wynosi _____ łokci kwadratowych i proszę o przesłanie mi _____ centnarów polskiej smoły pogazowej, która jest mi wyłącznie potrzebna do konserwacji tychże dachów.

Łódź, d. _____ 1918.

Podpis _____

W nowo utworzonej Restauracji

PALAST

pozostającej pod zarządem M. Cendrowskiej, od dziś codziennie w godzinach od 7—11 wieczorem gra

artystyczne trio

pod dyrekcją znanego muzyka p. RICHTERA.

Egzystujący od 1895 r.



Magazyn obuwia A. D. Goldberga

został przeniesiony z ulicy Cegielnianej № 23 na ulicę Piotrkowską 66, w którym znajduje się wielki wybór obuwia najnowszych fasonów, po cenach przystępnych, oraz wykonywa się wszelkie obstarunki.

Resztki Cegielniana 43 w podwórzu

Mam zaszczyt zawiadomić moją Szanowną Klientelę, że skład mój **RESZTEK wain. i baweln.** na męskie i damskie ubrania i na palta, balowych i żałobnych towarów, a także **trykotaży, chustki** i innych towarów, który przez 8 miesięcy był zamknięty, jest **znów otwarty.** Cegielniana 43, w podwórzu, 4 dom od Piotrkowskiej.
Uwaga! Ceny stałe!

2,000 marek nagrody.

W nocy z dnia 11 na 12 listopada ze stajni przy ul. Średniej № 105, skradziono 2 konie: jeden ogier lat 4, maści karej, z gwiazdką na czole, drugi wałch maści gniadej lat 6. Ktoby wiedział gdzie się znajdują proszony jest o zawiadomienie za powyższą nagrodą ulica Średnia 105, M. Szlamowicz.

Kantor Wymiany Pieniędzy

JANA HANEMANA

w Łodzi, ul. Piotrkowska 12, kupuje i sprzedaje **RUBLE** po kursie giełdowym. Lozy loterii na stałe i „dniówki“.

Dr. medycyny

JAN HERTZ

b. asystent prof. Herffa w Bazylejskiej uniwersyteckiej kobiecej klinice i b. główny ordynator w sanatorium dla płucnych chorych w Jalcie. Choroby kobiece, płuc, serca i akuszerja. **Widzewska № 78, od 11—14—5.**

ZAKŁAD LECZNICZY W KALISZU

dla chorych wewnętrznych i nerwowych.

Zakład położony w rozległym i pięknym Parku Miejskim. Pokoje dla chorych z oświetleniem elektrycznym i ogrzewaniem centralnym. Kuchnia dietetyczna. Oddział wodoleczniczy. Leczenie elektrycznością, gorącym powietrzem i t. p. Gabinet Roentgenowski, Laboratorium, Leźnia. Kąpiele powietrzne i słoneczne. Zakład otwarty cały rok.

Kierownik Zakładu
Dr. Stanisław Orgelbrand.

Ciesząc się względami Sz. Publiczności

Teatr „Urania“

urządza w czwartek dn. 14 b. m.

2 Przedstawienia

I-sze o godz. 7 wiecz. II-gie o godz. 8¹⁵ wiecz.
50% z których przeznaczają Dyrekcja na

Polski Skarb Narodowy

Występy pierwszorzędných sil artystycznych specjalnie zaangażowanych.

Wieczór humoru i satyry.

Najnowsze kuplety na czasie.

LEKARZ-DENTYSTA

B. Markus-Nusbaumowa

Piotrkowska 69.

Godz. przyjęć: od 10—1 i 4—7.

Dr. S. Lewkowicz

choroby skórne, weneryczne

i niemoc płciowa,

Konstantynowska № 12.

Przyjmuje: Panów od 9—1 i 6—8. Panie od godz. 5—6.

Specjalista

Dr. L. Prybulski

choroby skórne, włosów, weneryja i niemoc płciowa.

ZAWADZKA 1, róg Piotrkowskiej
Przyjmuje od 9—2 i 4—8, Panie 5—6.

Dr. med. Sz. Eiger

Długa 46 (róg Zielonej)

powrócił i wznowił przyjęcia chorych od 4—6 po poł.

Choroby kobiece i akuszerja.

Dr. H. Rożaner

powrócił.

Choroby skórne i weneryczne; przyjmuje od 8 do 12 rano i od 5—8 wiecz. Panie od 4—5.

Dzielną № 9.

Pierwsza

+chrześcijańska lecznica+

chorób zębów i jamy ustnej

Sienkiewicza № 83,

Najlepsze ZĘBY sztuczne i plomby.

Leczenie homeopatyczne. Od 10—5.

KIT OKIENNY

(pokostowy)

— IGNACY ENGEL, —

Piotrkowska 175.

Kupuję szlachy, płacę dobre ceny. Oferty w Adm. G. Ł. pod 206.



Sprzedaż garderoby

po możliwie tanich cenach

Garnitury marynarkowe,

Palta jesienne,

Palta zimowe,

okazja

Sportowe garnitury

mk. 290.—

Szmelch i Rosner,

Łódź, Piotrkowska 100.

Głoszenia drobne.

Akuszerka Marija Kucicka przyjeżdża Piotrkowska 199 m. 14.

Do sprzedania 2 osły (klacze) Wadomość Ruda Pabjanicka przy przystanku Wollówka Alfred Hoffman.

Korki nowe do każdego użytku dobrze wysortowane jak przedwojenne. Obstarunki podług miary oraz drzewo korkowe, odpadki etc. z powołaniem na wywóz polsca fabryka korków M. Brylant, Średnia 8 (dawniej Średnia 2).

Potrzebny agent do zbierania ogłoszeń. Wiadomość, ul. Nawrot № 13 u p. Ryszarda Pfeiffer.

Przybłąkała się czarna suczka podpalana. Odebrać za wrotom kosztów, Gubernatorska 26 u właściciela.

Potrzebny stróż zaraz ul. Sienkiewicza № 79.

Resztki watełny (czysto wełniana tkana wata) jak również resztki na damskie, męskie i dziecięce ubrania i okrycia. Bostony, szewcota wulury, jedwabie na bluzki. Różne wełniane resztki, cągi, barchany i flanely. Łódź, Włdzewska № 40 m, 10, front, II p. na prawo.

E Izbieta Zajda ul. Nowo-Kątna № 26 zgubiła książeczkę legitymacyjną na chleb, dla 5 osób.